Nr. 51 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 3 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. · CZEK P. K. O. Nr. 142.176 · REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkim naszym Towarzyszom i Sympatykom, że w różnych okręgach wyborczych przeciwnicy nasi rózrzucają ulotki donoszące, że P. P. S. wycofała swoją listę Nr. 2. w tych okręgach.

Jest to podstępny manewr wyborczy!

P. P. S we wszystkich okręgach utrzymuje swoje listy i w żadne konszachty wyborcze się nie wdaje. — Równocześnie zwracamy uwagę, że z tego samego źródła rozrzucono dwójki (2.) **kolorowe lub z dopiskami**, które to kartki wyborcze są **nieważne.** Ważną jest kartka Nr. 2. z kropką lub bez kropki **tylko na białym papierze bez wszelkich dopisków.**

KOMITET OBWODOWY P. P. S. we Lwowie.

Pod rozwagę klasie pracującej!

Nadchodzą dni decydujące. 4-go i 11 marca stanąć macie do urny wyborczej, by oddać swoje głosy. Tymi głosami zadecydujecie, kto zostanie wybrany do Sejmu i Senatu — socjalista, czy reakcjonista; przedstawiciel interesów proletarjackich, czy kapitalistycznych.

Jest to rzecz niesłychanie ważna i nad nią musicie się poważnie zastanowić.

Zważcie, że we Lwowie ludzi żyjących z ciężkiej pracy jest przeważająca większość, że gdybyśmy wszyscy szli do urny wyborczej zjednoczeni, moglibyśmy zdobyć z grubą nadwyżką głosów dwa socjalistyczne mandaty. Tymczasem patrzcie, co się dzieje. Wywają. Was, byście głosowali na komunistów (Nr. 13), na Bund (4), na Selrob (19). Żadna z tych list nie ma we Lwowie szans przejścia. Wszystkie one upadną, zdobywszy najwyżej po tysiącu do trzech tysięcy głosów. Przewódcy tych partji powiadają: musimy przeliczyć nasze głosy. — Jakto? więc tylko dla przeliczenia głosów pewnych partyjek ma klasa robotnicza narazić się na to, że z urny wyborczej nie wyjdzie żaden przedstawiciel robotników, lub tylko jeden? i w ten sposób umożliwić zwycięstwo reakcji? A co będzie, gdy w Sejmie odbywać się będzie głosowanie, kto ma płacić większe podatki — klasa robotnicza, czy ludzie bogaci? co będzie, gdy w Sejmie będzie głosowanie, czy 8 godzinny dzień pracy i ubezpieczenia społeczne mają być zachowane i rozbudowane, czy też zniesione? czy ma być ubezpieczenie na starość czy też nie?, czy ochrona lokatorów ma być utrzymana czy też zniesiona?, czy reforma rolna ma być przeprowadzona czy nie?. Co będzie gdy wówczas zabraknie jednego głosu socjalisty, przedstawiciela klasy pracującej?. Czy wówczas będziecie przeliczali swoje głosy?. Czy wówczas nie będziecie żałowali krwawo Waszego zaślepienia?

Dlatego zwracamy się do wszystkich uczciwych i rozsądnych robotników z apelem, byście się dobrze zastanowili, zanim pójdziecie głosować.

W imię dobra Waszego i Waszych rodzin musicie się złączyć z najsilniejszą partją robotniczą, z PPS., która ma numer 2. Ta partja przy ostatnich wyborach zdobyła we Lwowie 14 tysięcy głosów, gdy komuniści tylko pięćset. Polska Partja Socjalistyczna zdobyła wówczas jednego posła, a komuniści liczyli swoje głosy...

Pamiętajcie, że każdy, kto odda swój głos na partje oznaczone liczbami: 13, 4 i 19, chcące tylko liczyć swoje głosy, ten pomaga kapitalistom, wrogom klasy pracującej.

Dla uczciwie myślącego robotnika nie ma innego wyjścia — jak tylko głosowanie w dniu 4 i 11 marca razem z rodzinami na listę robotniczą Nr. 2.

—:::—

Tow. Bolesław Limanowski do klasy robotniczej.

Wezwanie!

WARSZAWA, 1 III. (tel. wł.). „Robotnik" jutrzejszy podaje na pierwszej stronie wezwanie tow. Bolesława Limanowskiego oraz artykuł tow. Daszyńskiego. Wezwanie tow. Limanowskiego brzmi: „Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele i Obywatelki! Siostry i Bracia! Stałość przekonań stanowi wielkość, wartość człowieka, świadczy bowiem o stałości charakteru. Każdy człowiek myślący i mający pewne poczucie swej godności obywatelskiej, musi mieć jakieś przekonanie, nieraz nabyte, lecz zawsze zgodne z jego sumieniem.

Jak to, powiedzą, więc nauka i doświadczenie życiowe nie wpływają na zmianę przekonań? Tak jest wpływają, ale *zmiana odbywa się powoli i nigdy we wręcz przeciwnym kierunku*. Jeśli sumienie nam wskazuje, że czarne jest złem, a dobre białe, to zmiana może zachodzić w coraz większem oddalaniu się od czarnego a zbliżaniu się do coraz większej białości. Licha to już sprawa z sumieniem, *jeśli wczorajsze czarne na drugi dzień staje się białem.*

Stało się modą krzyczeć na partyjnictwo, i oskarżać partje o samą szkodliwą działalność.

Tam gdzie są przekonania muszą być i partje!

Dla skutecznego realizowania swych przekonań, ludzi, którzy mają przybliżone przekonania, łączą się w partje dla dobra publicznego.

Wielość partyj nie jest korzystna, *lecz stokroć gorszą jest bezpartyjność, bo to znaczy brak przekonań, zamiast sumienia, motorem staje się wtedy interes osobisty.* Ze wszystkich partyj *PPS posiada największą stałość i niezłomność swoich przekonań* i swej działalności. Znacie jej program! Zgadza się on, z waszem sumieniem.

Głosujcie więc Siostry i Bracia, zgodnie z waszem sumieniem na 2!

Bolesław Limanowski.

Rokowania polsko-austrjackie

w sprawie waloryzacji ceł.

WIEDEŃ. 1. marca. (A. W.) Pisma tutejsze donoszą z Warszawy, że stan rokowań austrjacko-polskich w sprawie złagodzenia następstw waloryzacji ceł jest niekorzystny. „N. Fr. Presse" donosi z Pragi, że radca czeskiego min. s. zagr. dr. Friedman, który prowadzi te rokowania w imieniu rządu czeskiego powróci prawdopodobnie w piątek do Pragi. Tego samego dnia rozpoczną się w zainteresowanych ministerstwach narady nad wynikami jego interwencji. Związek przemysłowców zwoła natychmiast nadzwyczajne zebranie o charakterze handlowo-politycznym. Jak słychać interesenci austrjaccy przedłożą czeskim sferom przemysłowym propozycje, co do wspólnej akcji przeciwko waloryzacji ceł polskich. Austrjacy oświadczają się za ostremi zarządzeniami odwetowemi i wytoczeniem całej sprawy przed forum międzynarodowe". „Die Börse" twierdzi, że dotychczasowy przebieg rokowań w Warszawie nie jest zadowalający. Rząd polski oświadczył, że nie będzie mógł spełnić żądań czeskich. Wobec tego przyjdzie prawdopodobnie do zerwania rokowań. Co do rokowań austro-polskich rząd polski — jak twierdzi „Die Börse" gotów jest specjalnemi zarządzeniami złagodzić dotkliwość zarządzeń waloryzacyjnych. Austrjackie sfery przemysłowe żądają utrzymania dotychczasowego status quo.

—:::—

Metody!

Tow. Mieczysław Niedziałkowski ocenia w „Robotniku" sytuację przedwyborczą w znakomitym artykule pod tyt.: „Odpowiedź". Z tego, nieskonfiskowanego artykułu, wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy:

„Jedynka zrobiła z administracji państwowej aparat agitacyjny dla siebie; policjanci rozwożą jej odezwy, policjanci je rozlepiają, policjanci ich strzegą; starostowie organizują „bojówki": inspektorzy szkolni piszą „raporty" o zachowaniu się nauczycieli, księży, rodziców uczniów, innymi słowy pełnią funkcje policji politycznej; władze „wyższe" dokonują rewizji i aresztowań.

Sobotnia rewizja w lokalu Organizacji Warszawskiej PPS była doprawdy wprost rewelacyjnie charakterystyczną.

Proszę się chwilkę zastanowić! W dniu 4 lutego „Robotnik" drukuje deklarację Komitetu Obrony Klasowych Interesów Pracowników Umysłowych; tę samą deklarację umieszczają „Naprzód", „Dziennik Ludowy", itd. Warszawski O. K. R. wydaje ją w 150.000 egzemplarzach, jako ulotkę. I oto po trzech tygodniach p. Komisarz Rządu Jaroszewicz przysyła policję i „konfiskuje" plakat, zawierający bez słowa zmiany treść owej deklaracji. Przecie tu wszystkie pojęcia o prawie wywrócone są do góry nogami!

Albo historja z filmem PPS.

Skreśliliście, panowie, scenę mordu prezydenta *Narutowicza*. Jakże inaczej? Wszak p. *Tokarski, wielbiciel Niewiadomskiego,* — kandyduje we Lwowie z listy Nr. 1: wszak p. *Skrudlik* jest dzisiaj dziennikarzem „sanacyjnym". Zakazaliście wyświetlać słowa: *„Głosujcie na listę Nr. 2"!* Jaki artykuł Konstytucji, jaka ustawa polska uprawniła Was do takiego zakazu? *Skąd się wzięła cenzura polityczna* w Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Kto ją sprawuje? Wszak *ten kłos prędzej czy później musi pójść pod sąd* bo przekracza prawo!

I oto *metody* tego właśnie typu zadały „jedynce" cios tysiąc razy boleśniejszy, niż jakakolwiek wroga propaganda. Naród polski nie jest narodem niewolników. Przez kilka tygodni kraj przyglądał się, dziwił, niepokoił.

Dzisiaj ma już dosyć. Ma dosyć smarkaczy, co przyjeżdżają I klasą, albo autem, by wygłosić kilka słów pod osłoną bagnetów policyjnych; ma dosyć afiszów „jedynki", rozlepianych na gmachach państwowych, w oknach urzędów gminnych i *posterunków* policji; ma dosyć hulanek bractwa „jedynkowych" agitatorów po wszelkich restauracjach małych miasteczek. *Rośnie w Polsce fala oburzenia,* nie sztucznego, nie przypadkowego, jeno wyrosłego z najzdrowszych pokładów duszy ludowej.

Wybory „starościńskie" r. 1928 zamordowały — za sprawą „jedynki" — ideę majową „sanacji moralnej".

Ideę tę podniesie z błota ulicy Socjalizm polski.

A Polska pracująca da swoją odpowiedź w dniu 4 marca.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) W dniach najbliższych projektuje się szereg przesunięć personalnych na polskich placówkach dyplomatycznych. Poza nominacją p. Olszowskiego na stanowisko posła Rzeczypospolitej w Angorze odwołany ma być z Londynu p. Skirmunt. Na miejsce p. Olszowskiego wysuwana jest kandydatura polskiego komisarza generalnego w Gdańsku p. Strassburgera.

—:::—

DAREMNIE KOŁATALI...

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) Zarząd główny zrzeszenia pracowników PKO. w związku z niepomyślnym wynikiem zabiegów o zasadniczą poprawę bytu pracowników PKO. powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę złożenia mandatów przez Zarząd, oraz zwołania walnego zebrania zrzeszenia.

—:::—

Rewolucja francuska (r. 1848).

W 80-tą rocznicę.

(Dokończenie.)

Rankiem 24. lutego, gdy zwycięstwo rewolucji nie ulegało już wątpliwości, porozumiały się frakcje republikańskie (umiarkowani republikanie i radykalni republikanie, oraz socjaliści) co do składu nowego rządu.

Nowe ministerstwo udało się do ratusza. Tam przyłączyli się do nich Marrast, redaktor „National", Flocon, przywódca socjalistów Louis Blanc i robotnik Albert. Większość ministrów przeciwna była kooptacji nowych członków, choć L. Blanc dowodził, że jako pełnomocnik ludu z takiem samem prawem może zasiadać w rządzie.

Ciekawą analogję można było zauważyć w czasie rewolucji rosyjskiej 1917 r., gdzie Miljukow i część kadetów sprzeciwiali się kooptacji do gabinetu socjalistów i socjalnych rewolucjonistów, dlatego, że koalicja taka rzekomo nie będzie miała tej powagi u narodu, co rząd wyłoniony z Dumy. — W obu wypadkach odgrywał też rolę moment klasowy. W obu też wypadkach stanowisko konserwatywnego skrzydła gabinetu nie utrzymało się. W r. 1917 Miljukow musiał ustąpić, a koalicja doszła do skutku. W Paryżu, w r. 1848, doszło do kompromisu. 4 nowi członkowie rządu zostali przyjęci nie w charakterze członków rządu, lecz w charakterze „sekretarzy".

Ale odróżnienie to trwało zaledwie 2 dni. Począwszy od 26-go dekrety i rozporządzenia podpisywane były przez wszystkich członków rządu bez odróżnienia.

Dzięki wpływom socjalistycznym proklamowano „prawo do pracy" (państwo miało dostarczać pracy bezrobotnym) i ustanowiono komisję dla spraw robotniczych. Dnia 10. marca otwarto w pałacu Luxemburskim „parlament robotniczy", — prototyp rad robotniczych.

Założono też warsztaty narodowe, które miały dostarczać pracy robotnikom. Nie były to jednak zakłady, urządzone według „Organisation du travail" — L. Blanca. Minister Marie, nieprzychylny eksperymentom socjalistycznym, zorganizował je tak, by całą ideę zohydzić, by warsztaty uczynić ciężarem publicznym, a roboty nieużytecznemi.

Były więc to hale, w których robotnikom, zwłaszcza napływowym, dostarczano pracy, zwykle używając ich do niepotrzebnych robót ziemnych i płacąc im 2 fr. dziennie.

W kwietniu odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wybory dały większość burżuazyjną.

Dnia 15. maja usiłowały żywioły radykalne pod przewodnictwem Blanqui'ego — (1805—1881) i Barbesa — z okazji demonstracji na rzecz Polski — opanować Zgromadzenie, rozwiązać je i ustanowić nowy rząd, złożony wyłącznie ze skrajnej lewicy. Zamach ten nie udał się, został rozbity przez gwardję narodową.

Burżuazyjna większość postanowiła skończyć z tym "ciężarem społecznym", jakim były warsztaty narodowe, w których było 100.000 robotników. Naprzód zniżono płacę na 1 fr. dziennie. Następnie zaś 21. czerwca uchwaliło Zgromadzenie zamknąć warsztaty. Robotnicy mieli albo wstąpić do wojska, albo udać się do Sologne, do osuszenia bagien, gdzie grasowała malarja.

Robotnicy pozbawieni zasiłków, rozpoczęli walkę, zbudowali barykady. Rozpoczęła się straszna bitwa na ulicach Paryża 23. i 24. czerwca. Mianowany przez Zgromadzenie dyktatorem jenerał z Algieru Cavaignac po zaciekłych kilkudniowych walkach opanował barykady. W walkach tych zginęło zwyż 4.000 ludzi (w lutym 299 po stronie ludu, 72 po stronie żołnierzy), dzielnice robotnicze obrócono częściowo w perzynę.

Straszna była zemsta zwycięskiej burżuazji. Jeńców mordowano, około 16.000 wysłano zaraz na deportację do Gujany. Robotnicza rewolucja leżała w gruzach. — Ale niszcząc tę siłę rewolucyjną, zniszczyła burżuazja zarazem podstawę republiki. Na razie bożyszczem zgromadzenia narodowego był Cavaignac. Ale rychło usunął go w cień Ludwik Napoleon Bonaparte, udający przychylność do ludu, wybrany prezydentem 5.4 miljonami głosów, przeważnie chłopów i drobnych mieszczan, pamiętających tradycje napoleońskie, a także części robotników, nienawidzących Cavaignaca, uważających Bonapartego za republikanina, wreszcie burżuazji finansowej.

Cavaignac otrzymał 1.448.000 głosów, przeważnie średniej burżuazji.

Konstytucja, uchwalona w listopadzie, uznawała rzeczpospolitą, parlament jednoizbowy, wybierany na podstawie ogólnego, równego, tajnego, bezpośredniego, lecz nie proporcjonalnego prawa na 3 lata, prezydenta wybranego w drodze głosowania powszechnego na 4 lata. Prezydent nie mógł być wybrany po upływie prezydentury, dopiero po 4 latach mógł się starać ponownie.

Konstytucję tę zaprzysiągł nowowybrany prezydent z tem postanowieniem, by ją złamać.

W r. 1849 z powodu interwencji Francji w państwie kościelnem urządzili radykalni mieszczańscy republikanie, próbę powstania, które zgniótł orleanistyczny jenerał Changarnier.

Od tego czasu Napoleon zręcznie lawirując, przygotowywał grunt do zamachu stanu, który nastąpił 2. grudnia 1851 i który doprowadził do ogłoszenia cesarstwa. — Drugie cesarstwo trwało lat 18 i skończyło się katastrofą na polach Sedanu w r. 1870.

Rewolucja francuska była hasłem do rewolucji na całym kontynencie europejskim, wyłączając Rosję. Rewolucje te jednak, źle przygotowywane, zależne pośrednio od wyniku rewolucji francuskiej, nie odniosły pożądanych wyników.

Nie doszło ani do wymodlenia Polski i Węgier, ani do zjednoczenia Włoch i Niemiec.

Ale co było koniecznością dziejową, tego nie można było uniknąć.

Zjednoczenie Włoch dokonano 1859—1870), Niemiec 1866—1871, Węgry uzyskały odrębność 1867 r. Polska zaś zrzuciła jarzmo zaborców i zjednoczyła swe dzielnice w 1. 1918/19.

Trwałym rezultatem rewolucji 1848 r. było uwłaszczenie włościan i zniesienie ciężarów feudalnych w Austrji. *M. F.*

Komu zawdzięczają ludzie pracy w Austrji podniesienie swego dobrobytu?

(Korespondencja własna).

WIEDEŃ, 27 lutego.

W Austrji możliwość kontroli sprawowanej przez reprezentacje ludu pracującego nad rządami jest w parlamencie nader znaczna: **siedemdziesięciu kilku posłów socjalistycznych przeciwstawia się ośmdziesięciu posłom zblokowanej burżuazji**, zaś **gminą wiedeńską zawiadują wyłącznie i niepodzielnie socjalni-demokraci**, którym wiedeński lud pracujący jednomyślnym wyborem powierzył zarząd gminy.

Że klasowo uświadomiony lud ten nie zawiódł się w swojem zaufaniu do wybranej przez siebie reprezentacji, świadczą wyniki wzorowej, kwitnącej gospodarki socjalistycznej będącej przedmiotem podziwu i uznania całego świata.

Gospodarka gminy wiedeńskiej zyskała zaufanie potężnej finansjery amerykańskiej i otrzymała od niej bez trudności na podstawie swych majątków gminnych stworzonych przez socjalistyczny zarząd, **kredyt trzydziestu miljonów dolarów**, podczas gdy gospodarka państwowa daremnie ubiegała się od dłuższego czasu o kredyty. Powodzenie gminy socjalistycznej jest tak znaczne, iż wzbudziło **zazdrosną nienawiść reakcji**, która targnęła się na **życie burmistrza gminy** będącego też przewodniczącym rady naczelnej stronnictwa socjalnej-demokracji **Karola Seitza**.

Jak wygląda w praktyce budowa dobrobytu ludowego przez socjalistów tutejszych, co zdziałała dotychczas gmina wiedeńska?

Kiedy objęła zarząd z rąk burżuazyjnych zastała

kasy puste

ale za to w piwnicach magistratu zamagazynowane były **stosy zgniłej kapusty**, która przeznaczona była jako środek żywności dla ludności wiedeńskiej. Był to czas, kiedy chrześc.-społ. burmistrz Weisskirchner, by wybrnąć z deficytów zawinionych nieudolnością, chciał przedsiębiorstwa gminne oddać w pacht a raczej na łup zagranicznym lichwiarzom-spekulantom. Indolencji tej położyli kres socjalni-demokraci genjalną gospodarką finansową tow. Breitnera a skutki jej ujawniły się jako **dobrodziejstwa dla ludu**. Wybudowano już

40.000 mieszkań

za minimalną opłatą dla pracujących a **budowa dalszych 40.000 mieszkań jest w toku**. Przez tę akcję budowlaną **zmniejszono bezrobocie**, dając tysiącom rąk zatrudnienie i chleb. Przedsiębiorstwa kapitalistyczne zaś w tym samym czasie redukowały siły robocze wyrzucając je na bruk i pozbawiając chleba. Czyn ten gminy kładzie tamę budowlom na cele spekulacyjne i na wyzysk pracujących: kamienicznicy pieniąc się ze złości na reprezentację socjalistyczną przypuszczają od czasu do czasu **szturm na ustawę o ochronie lokatorów**, by ją obalić i módz brać czynsze i odstępne wedle swego widzimisię i mieć prawo wyrzucania lokatorów na bruk. **Usiłowania ich jednak rozbijają się raz wraz o nieprzezwyciężoną siłę siedemdziesięciu kilku posłów socjalistycznych.**

Działalność społeczna gminy jest jedyna w swoim rodzaju. Założyła ona: **liczne poradnie dla matek, wyposaża nowonarodzonych w bogatą wyprawę, zorganizowała opiekę nad nieślubnemi dziećmi, opiekę nad dziećmi przybranemi, poradnie dla rodziców krnąbrnych dzieci, ogrody dla dzieci z bezpłatnemi jadalniami, przytuliska dla dzieci, których rodzice za dnia pracują w przedsiębiorstwach, fabrykach i t. p.** Zorganizowała **służbę lekarską w szkołach**, stałe ordynacje i ambulatorja. Ustawicznie zakłada i utrzymuje **letniska dla młodzieży szkolnej, przystanie i schroniska dla harcerzy, sportowców i turystów, place dla gier i zabaw ruchowych**, place łyżwiarskie, kąpiele basenowe pod gołem niebem dla dziatwy szkolnej, wśród zieleni parków miejskich, **szpitale dla dzieci, sanatorja górskie dla młodzieży szkolnej i takież nad morzem**. Zakłady dla sierot. Zakłady dla zaniedbanej młodzieży szkolnej połączone z warsztatami rękodzielniczemi. Szkoły gospodarstwa domowego, szkoły rękodzielnicze dla młodzieży żeńskiej.

Gmina udziela zapomóg częstokroć bardzo znacznych dla niezdolnych do pracy. Utrzymuje zimowe ogrzewalnie dla ubogich, domy dla starców, szpitale, zakłady dla obłąkanych, schroniska dla pozbawionych dachu nad głową. Poradnie dla chorych wenerycznie, lecznice dla alkoholików. Poradnie i sanatorja dla gruźlików, uzdrojowiska dla lekko chorych na płuca, kąpiele ludowe, poradnie dla pragnących wejść w związek małżeński. Urząd porady dla obioru zawodu. Organizuje akcje urlopowe dla terminatorów. Udziela kredytów rękodzielnikom i t. d. i t. d. — akcje których spisu nie można wtłoczyć w ramy artykułu dziennikarskiego. Dodać przytem trzeba, że gmina stale je rozbudowuje, ulepsza i zwiększa dla dobra pracujących.

Czy gmina burżuazyjna uczyniłaby też to samo?

Z natury swej zachłanności, z natury swego światopoglądu, swych interesów stanowych i... nieudolności nie mogłaby się zdobyć na taką dla ludu dobroczynną działalność!

Jest faktem, że tego dobrobytu ludowego posłowie socjalistyczni budowaćby nie mogli, gdyby właśnie lud wiedeński nie był wybrał solidarnie i masowo swoich posłów, gdyby nie był im poruczył strzeżenie swych najżywotniejszych interesów!

Skąd ta gmina czerpie dla swej gigantycznej działalności, dla tej monumentalnej akcji budowlanej, dla tylu innych koniecznych, pożytecznych i korzystnych dla ludu, licznych akcji pochłaniających przecież bajońskie sumy — skąd czerpie ona materjalne środki, skąd się biorą te nieodzowne ku temu miljardy w złocie??

Na to odpowiadam: Środków na te cele dobrobytu ludowego dostarcza

Socjalistyczny system gospodarowania.

Na czem polega ten socjalistyczny system? Polega on

na zasadzie sprawiedliwości społecznej.

Cóż to znaczy? To znaczy, iż sprawiedliwość społeczna nakazuje **obarczać większymi podatkami tych co opływają w dostatki materjalne** i nie pracują nic, a mniejszemi a względnie **żadnemi tych co pracują ciężko a nie mają nic!**

System tuteszej gminy socjalistycznej zerwał z niesprawiedliwą metodą burżuazyjną równomiernego obciążania podatkami wszystkich bez różnicy stanu majątkowego, taktyką która w rzeczywistości mocniej obciąża ubogiego niż bogatego i

uwolnił pracujących od podatków na artykuły pierwszej potrzeby t. zn. zniósł podatki pośrednie a obarczył podatkami luksus i przyjemności wielkich magnatów i mniej wielkich bogaczy

ustanowiwszy **osiemnaście podatków** a między tymi na: szampan, auta luksusowe, wytworne ekwipaże, loże w operze, gospodarstwa domowe zatrudniające więcej niż jedną służącą (kamerdynerów i inną liczną służbę). Ustanowił podatek na konie wyścigowe, podatek od totalizatora, podatek od widowisk w lokalach luksusowych, podatek przy licytacjach na drogocenne dzieła sztuki i antyki — rzeczy których pracujący a nic nie posiadający przecież nabyć nie może a na które pozwolić sobie może tylko burżuj lub arystokrata-kapitalista. Z tych jegomościów ściąga gmina tutejsza podatki! Wreszcie także z bogatych plantacji inseratowych t. j. z burżujskich gazet zgarniających krocie z ogłoszeń i anonsów (a la „Blagier codzienny") co przynosi gminie rocznie przeciętnie 2,045.000 szylingów. Natomiast **zniżył cenę biletów tramwajowych** kupowanych przez pracujących, którzy nie jeżdżą własnem autem,. **Dzieci szkół ludowych płacą za godzinę jazdy 1 grosz.**

Podczas gdy gmina tak rządzi — **rząd państwa otacza względami wielki kapitał** i znosi podatek obrotowy banków w którymto podatku gmina tutejsza miała udział w połowie tak, iż pozbawił ją rocznego dochodu w wysokości siedmiu miljonów szylingów. Gmina powetowuje sobie jednak ten ubytek, ściągając z wielkich panów opłaty jak się należy. N. p.

Rotszyld

ten wielki pan, płaci tytułem czterech tylko podatków gminnych rocznie

800.000

szylingów a więc tyle ile 6.020 Wiedeńczyków razem, przyczem Rotszyld jest tylko typem: takich panów jak on jest cały legion...

Tu oto tryska to bajeczne złote źródło środków materjalnych, którymi system socjalistycznego gospodarzenia buduje dobrobyt ludowy.

A ludzie ciężko pracujący w Austrji rozumieją dzięki organizacyjnej i oświatowej pracy socjalistycznej sens walki klasowej, każdy człowiek pracujący rozumie tu iż

elementarnym obowiązkiem

wobec siebie samego, wobec swojej rodziny i **w interesie każdego człowieka pracy — w interesie całego ogółu pracującego — iż obowiązkiem elementarnym jest walczyć o byt i cześć pracujących, o organizację tej walki na terenie sejmowym czy gminnym i zorganizowanie zwycięstwa poruczyć muszą**, oddaniem swego głosu **przy wyborach** do ciał ustawodawczych, nie ludziom reprezentującym burżuazję, która z natury swej klasowej struktury i światopoglądu gnębić musi pracujących, ale

ludziom, którzy szczerze bronić mogą i bronią demokracji i sprawiedliwości społecznej t. j. wyłącznie i jedynie kandydatom stronnictwa socjalistycznego. **K. H-N.**

Na marginesie.

Co ma o tem sądzić przeciętny obywatel?

Z miasta piszą nam:

„Onegdaj przeczytałem w „Gazecie Porannej" że pan wojewoda Borkowski stwierdził, iż „objektywnego niesfałszowanego obrazu rzeczywistości politycznej pragnie rząd marsz. Piłsudskiego. Dlatego.... przestrzega się najbezwzględniej zupełnej objektywności i czystości wyborów. Istnieją w tym kierunku wyraźne polecenia i przepisy".

Wczoraj wyczytałem w „Dzienniku Ludowym" że „urzędnicy magistraccy chodzą po wydziałach magistratu od pokoju do pokoju, od biurka do biurka i prowadzą szeroką agitację wyborczą, grożąc „opornym" usunięciem z posady na wypadek, jeżeli nie zastosują się do ich „zaleceń" w dniu wyborów."

Dzisiaj znowu w temże piśmie czytam: „P. starosta w Nadwórnej, Siekierski, wbrew zapewnieniu województwa, że będzie przestrzegało praworządności, w dalszym ciągu nie stosuje się do tego.

P. starosta ściągnął przez policjantów wszystkim kupcom w Nadwórnej i Delatynie wszystkie karty przemysłowe i w ten sposób pozwala domyślać się, że starostwo czynnie będzie reagować w stosunku do obywateli, wypełniających swój obowiązek obywatelski przy wyborach. Te praktyki są najlepszym dowodem lekceważenia obowiązujących ustaw".

Co ma o tem wszystkiem sądzić przeciętny obywatel?

Do tych uwag „przeciętnego obywatela" dołączamy list, otrzymany świeżo z miejscowości prowincjonalnej. (Nazwisko autora, poważnego obywatela, jest nam znane). Brzmi on:

„Szan. Administracja „Dziennika Ludowego" we Lwowie.

W ostatnich czasach zdarzyło mi się kilkakrotnie, iż nie otrzymywałem numeru „Dziennika Ludowego", a gdy się to i dziś powtórzyło, zapytałem listonosza o przyczynę.

Na to odpowiedział mi listonosz, „iż tak w Stanisławowie, jak i tu w Bohorodczanach otrzymały urzędy pocztowe polecenie, władz przełożonych, by **wstrzymywać przesyłkę specjalnie „Dziennika Ludowego"**.

Oświadczenie to, złożył listonosz, którego nazwisko mogę podać, w obecności mojej żony i służącej.

Podaję to do wiadomości Szan. Administracji i t. d....

Powtarzamy melancholijne pytanie: Co ma o tem sądzić przeciętny obywatel?

Dwójki z kropką są ważne.

Z Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Wobec licznych zażaleń z poszczególnych Okręgów wyborczych, że dwójki z kropką mają być według opinji niektórych prezesów komisji wyborczych unieważnione, wyjaśniamy, iż **państwowa Komisja Wyborcza jednogłośną uchwałą stwierdziła, że 2. (dwójka z kropką), lub 2 (dwójka bez kropki), jest ważna**, o czem Generalny Komisarz Wyborczy powiadomił wszystkie Okręgowe Komisje Wyborcze.

Jeżeli więc obecnie poszczególni prezesi Komisji wyrażają inny pogląd, to jest to tylko **ich zła wola.**

Mamy nadzieję, że Generalny Komisarz Wyborczy jeszcze raz w powyższej sprawie wyda zarządzenie.

Organizacja drukarzy oświadcza się jednomyślnie za 2.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w sali Związku drukarzy odbyło się liczne zgromadzenie członków zwołane przez Zarząd.

Zgromadzenie zagaił przew. tow. **Kusyk**, podnosząc znaczenie wyborów, a objąwszy przewodnictwo, przywitał zaproszonego na zgromadzenie tow. Hausnera i udzielił mu głosu.

Tow. **Hausner** w godzinnem przemówieniu przedstawił znaczenie wyborów w momencie, w którym klasa posiadająca znalazłszy oparcie w rządzie, jednoczy się w zwarty obóz.

To samo musi uczynić klasa robotnicza. Musi ona pokonać trudności wewnętrzne, różnice narodowościowe, wyznaniowe i inne, i przeciwstawieniem się posiadającym, skupić około jednego sztandaru, sztandaru P. P. S.

W Sejmie, który wyjdzie z wyborów rozstrzygnąć się ma sprawa ustroju Państwa, a następnie sprawa wpływu mas ludowych na nie.

Pozatem musi reprezentacja klasy robotniczej stoczyć bój o program gospodarczy.

Mowca omawia te dwie sprawy i kończy apelem do solidarnej walki w imię postulatów P. P. S.

Mowę tow. **Hausnera** przyjęli zgromadzeni gorącemi oklaskami.

W dyskusji przemawiali tow. **Zajączkowski, Chrystowski** i inni.

Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie P. P. S. i wzywającą ogół członków organizacji do usilnej pracy na rzecz listy Nr. 2 i do głosowania na nią.

Zakończył przewodniczący gorącym apelem do solidarności i pracy na rzecz zwycięstwa P. P. S.

—::—

Uratowanie ekspedycji polskiej w Peru.

WARSZAWA 1. 3. (tel. wł.). Jak donoszą pisma popołudniowe, ekspedycja polska, która wyjechała na zbadanie terenu kolonizacyjnego w Peru, omal nie padła ofiarą katastrofy.

Ekspedycja opuściła miejscowość Manaos na okręcie Salwator przy pięknej pogodzie. Po kilku godzinach statek począł tonąć. Wskutek zalania maszyn walka z rozszalałym żywiołem stała się beznadziejną. Dzięki znajdującemu się w pobliżu statkowi „Ofelja" załoga „Salwatora" została uratowana. Przyczyną katastrofy było przedziurawienie dna okrętu przez olbrzymią kłodę drzewa, niesioną falami Amazonki.

—.::—

Przyspieszają komercjalizację kolei!

„Dziennik Lwowski" podaje w N-rze wczorajszym wiadomość z Warszawy, że projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o komercjalizacji koleji, nie będzie rozpatrywany przez żadną z 3 Komisji Opinjodawczych przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, lecz *wprost pójdzie pod obrady Rady Ministrów.*

Uproszczenie to zostało wprowadzone celem przyspieszenia i umożliwienia, jak najrychlejszego ogłoszenia i wprowadzenia w życie wspomnianego wyżej rozporządzenia!...

Proklamowanie strajku akademików na dzień 2 III.

WARSZAWA, 1 III. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym na podwórzu uniwersytetu — odbył się wiec studentów, protestujących przeciw łamaniu autonomji wyższych uczelni. Na wniosek Zw. Niezal. Mł. Sojc. wiec proklamował strejk na dzień 2 marca.

—:::—

Co proponuje Waldemaras.

Premier litewski Waldemaras przesłał rządowi polskiemu notę, która streszcza się w 2 następujących punktach.

W imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć następującą propozycję:

1) Prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach i jeśli się Pan na to zgadza, ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce.

2) Jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy, Rząd litewski gotów jest rozpocząć rokowania w dniu 30 marca br. w Królewcu.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich

WARSZAWA 1. 3. (AW). Na wczorajszej konferencji przedstawicieli delegacji polskiej i niemieckiej pp. Hermesa i Twardowskiego doszło do zupełnego uzgodnienia poglądów. Ustalono, że w dniu 15 marca wszystkie komisje rozpoczną swe prace, w tem również komisja do spraw celnych. Komisje te obradować będą w Warszawie. Do tego terminu ukończone mają być narady prowadzone przez niemieckie sfery gospodarcze w Berlinie w związku z waloryzacją ceł polskich.

Lokale wyborcze P. P. S.

Komitety wyborcze P. P. S. Nr. 2 znajdować się będą w dniu 4 marca w następujących lokalach:

RYNEK 8, I. p.
ZIELONA 7, I. p.
GRODECKA 69 (Związek Z. Z. K.)
ŻÓŁKIEWSKA 42b (Zw. Zaw. Rzeźników)
SYKSTUSKA 21, II. p.

W lokalach tych należy się zgłaszać po wszelkie informacje i kartki do głosowania.

Komitet wyborczy P. P. S. we Lwowie.

Z frontu wyborczego.

WARSZAWA 1. 3. (tel. wł.). Walne zebranie numerowych dworców kolejowych jednogłośnie przyjęło rezolucję, wzywającą do głosowania na listę 2-ki.

—:::—

OHYDNA NAGONKA NA P. P. S.

WARSZAWA 1. 3. (tel. wł.). Redakcja „Robotnika" otrzymała dziś depeszę, która każdem swem słowem policzkuje nasz sen o Polsce Niepodległej. Oto w Mińszczyźnie uwięziono wszystkich prawie naszych towarzyszy, biorących czynny udział w walce wyborczej, innym zakazano wydalać się poza obręb miasta.

W środę banda bojówki sanacyjnej dokonała ohydnego napadu na lokal P. P. S. w Łunińcu. Warto przypomnieć, że w okręgu wyborczym Pińsk—Łuniniec z listy P. P. S. kandyduje tow. Leon Wasilewski, pierwszy minister spraw zagr. Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 1. 3. (tel. wł.). W całym okręgu białostockim szaleje terror sanacyjny. Posterunek policyjny na dworcu w Białymstoku przyjął na siebie funkcję 2-giej cenzury. Zatrzymuje on naszych towarzyszy, rozwożących po prowincji druki wyborcze, badając czy bibuła P. P. S. jest legalna.

—:::—

6 OLBRZYMICH WIECÓW P. P. S. W WARSZAWIE.

WARSZAWA 1. 3. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie 6 olbrzymich wieców zwołanych przez P. P. S. W wszystkich wiecach brały udział olbrzymie tłumy, bardzo wiele osób z powodu przepełnienia nie dostało się do lokalów, w których odbywały się wiece.

W wiecu na Pradze uczestniczyło 4.000, wiec na Ochocie liczył także do 4.000 wiecujących.

—:::—

GORĄCZKA PRZEDWYBORCZA WZRASTA.

WARSZAWA 1. 3. (AW). Szereg dzienników warszawskich informuje, że redakcje pism w noc powyborczą z niedzieli na poniedziałek będą przez cały czas czynne. Zainteresowanie wyborami wzrasta. W ciągu czwartku i piątku odbędzie się w Warszawie jeszcze kilkadziesiąt wieców.

12 górników zabitych w windzie.

BERLIN, 1 III. (PAT.). W kopalni Ewald, w Westfalji zdarzył się wczoraj o godz. 6 rano, w czasie zjeżdżania górników do pracy straszny wypadek. Mianowicie winda, którą partja górników zjeżdżała na dół, nie została zahamowaną na czas i jedna z kabin uderzyła z całym rozpędem o dach sztolni, druga zaś kabina spadła w dół o głębokości 800 metrów. 12-tu górników zostało zabitych a 26 ciężko poranionych.

WYGRANE DOLARÓWKI.

WARSZAWA 1. 3. (AW). Przy dzisiejszem ciągnieniu dolarówek padły następujące główne wygrane: 40 tys. dol. — 529.330, 8 tys. dol. — 082.356, po 3 tys. dol. — 150.885, 33.552, 451.133; po tysiąc dol. — 880.895, 775.497 446.189, 542.510, 194.740.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

BIAŁOGRÓD. 1. marca. (Pat.) W dniu wczorajszym samolot wojskowy dokonywujący zdjęć fotograficznych w okolicy Sarajewa, spadł na ziemię. Aparat objęły płomienie, w których zginęli pilot i obserwator.

Głosując na dwójkę — budujesz przyszłość dziecku robotniczemu!

Kto z blizka przygląda się życiu codziennemu robotniczego dziecka, kto styka się ze zdrowotnością wśród dzieci robotniczych, tego lęk ogarnia o przyszłość klasy robotniczej.

Gruźlica, zwyrodnienie, charlactwo jest udziałem dziecka robotniczego.

Rodziny robotnicze, zamieszkujące najgorsze lokale: ciemne, duszne, wilgotne, niewłaściwe odżywianie — częste głodowanie — oto przyczyny, które zgubne dla dziecka wywołują następstwa.

To też społeczeństwa zorganizowane na zachodzie, gdzie klasa robotnicza w sprawach ogólno-państwowych ma swój głos, z którym liczyć się muszą, dawno zainteresowały się sprawą wychowania dziecka i wytworzyły warunki dla pomyślnego rozwoju tego dziecka.

U nas jedynie w nielicznych ośrodkach miejskich, gdzie klasa robotnicza sprawuje swe rządy przez robotnicze Rady miejskie — czynione są wysiłki, zdążające do zabezpieczenia należytych warunków rozwoju fizycznego i moralnego dzieci. To też tam powstają zakłady opiekuńcze dla dzieci, poradnie i przychodnie dla niemowląt i t. d.

Inaczej ta sprawa wygląda na zachodzie. W sąsiednich Czechach opieka społeczna nad dzieckiem należy do państwa, które obowiązane jest opiekować się dzieckiem nieślubnem do 6-ciu lat życia, powyżej tego wieku dziecko przechodzi pod opiekę gmin. Tam opieka nad dzieckiem nieślubnem rozpoczyna się już w czasie ciąży matki.

Jeśli matka znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych czy mieszkaniowych, zostaje na długie tygodnie przed porodem przyjęta do odpowiedniego zakładu, w którym pozostaje pierwsze 4 miesiące po porodzie.

Przy zakładzie takim istnieje specjalne biuro prawne, które wszczyna natychmiast po urodzeniu się dziecka nieślubnego sprawę przed sądem o dochodzenie ojcowstwa. Dlatego też tam niema dzieci niewiadomego pochodzenia i każde dziecko zna swego ojca.

Lepiej jeszcze ta sprawa przedstawia się w Niemczech, gdzie opiekę znajduje nietylko dziecko nieślubne, ale i dziecko, któremu rodzice nie są w stanie zapewnić należytych warunków rozwoju fizycznego i umysłowego, a więc dzieci, których rodzice przebywają w niehygjenicznych warunkach mieszkaniowych, dzieci rodziców chorych na choroby przewlekłe, choroby umysłowe, dzieci alkoholików i t. d.

Tam każde dziecko nieślubne, otrzymuje urzędowego opiekuna, który wszczyna sprawę przed odpowiednim sądem opieki o dochodzenie ojcowstwa i zmusza się ojca, o ile ten jest zamożnym, do ponoszenia kosztów, związanych z wychowaniem dziecka i tam ustawa o Kasach chorych zrównała dziecko nieślubne z prawami dziecka ślubnego.

Ojciec dziecka nieślubnego może zawsze dziecko takie wpisać do swej książki Kasy chorych i dziecko to ma zapewnioną opiekę lekarską narówni z dzieckiem ślubnem.

Tak jest na zachodzie.

W dniu 4. i 11. marca, kiedy wypadnie zdecydować, jakich mamy posłać przedstawicieli do parlamentu —

klasa robotnicza niechaj nie zapomni o tem najważniejszem zagadnieniu — o swej własnej przyszłości, o dziecku robotniczem.

Niechaj pamięta, że tylko nasi przedstawiciele o to dziecko dotychczas się troszczyli, że tylko nasi przedstawiciele należytą dla dzieci mogą wywalczyć opiekę. Matka-robotnica, matka dziecka nieślubnego, która winę ponosić musi za wadliwe wychowanie jakie jej dało społeczeństwo, niechaj pamięta, że tylko przez naszych przedstawicieli uzyska należyte w społeczeństwie stanowisko.

Każdy przeto, komu na sercu leży dobro dziecka i przyszłość klasy robotniczej z ufnością pełną, niechaj idzie w dniu wyborów do urny z dwójką (2) w ręku!

2

2

2

2

2

Z ruchu wyborczego kolejarzy.

Dnia 26. i 27. lutego odbyły się dwa wiece przedwyborcze kolejarzy wspólnie z pracownikami państwowymi. Pierwszy w Przemyślu w sali Domu Ludowego, zaś drugi w Samborze w sali Z. Z. K. pod przewodnictwem prezesów Kół Z. Z. K. względnie Z. Z. M. i Z. P. P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Komercjalizacja kolei, a stanowisko kolejarzy.

2) Wybory, a kolejarze i pracownicy państwowi.

Przy wypełnionej szczelnie sali Domu Ludowego do punktu 1-go referował tow. Herbst, przedstawiając zgromadzonym grożące kolejarzom niebezpieczeństwo utraty nabytych praw z chwilą wprowadzenia dekretu o komercjalizacji kolei w życie, oraz omówił projekt pragmatyki służbowej, która w swoim całokształcie będzie o wiele gorsza jak dotychczas obowiązująca pragmatyka b. zaboru austrjackiego. Mówca poruszył również projekt płac, który nie nadaje się wogóle do dyskusji, z powodu niedającego zabezpieczenia minimum egzystencji pracownikom kolejowym w najniższych grupach uposażenia, pozatem zmniejszenie dodatku mieszkaniowego o 50 proc., oraz ekonomicznego i służbowego, a któreto nie mają być zaliczane do wysługi emerytalnej.

Poruszył również niedomagania ustawy emerytalnej, brak jednolitej Kasy chorych rządzonej przez pracowników, ustawy zabezpieczeniowej od nieszczęśliwych wypadków i szereg innych postulatów.

Okrzyki i protesty ze strony zgromadzonych świadczyły dobitnie o nieprzychylnym nastroju mas kolejarskich co do mającej wprowadzić się komercjalizacji kolei.

Do 2-go punktu referował b. poseł na Sejm tow. dr. Lieberman oraz tow. Jasiński, jako czołowi kandydaci okręgu Przemyśl, przedstawiając zebranym program P. P. S. oraz kogo i jakich postulatów będą bronić w przyszłym Sejmie. — Stwierdzili również, że wprowadzenie pośrednich czynników między M. K. a Dyrekcje Kolejowe w rodzaju Generalnej Dyrekcji, względnie Inspektoratów lub Oddziałów Mechanicznych między Dyrekcjami a dotyczącymi Urzędami, prowadzić musi do podrożenia administracji i jest eksperymentem na majątku Państwa. Lepiej rozszerzyć ramy kompetencji Dyrekcji Kolejowych, podnieść zarobki kolejarzy, znieść system sezonowych, a tem samem podnieść konsumcję i produkcję artykułów pierwszej potrzeby w kraju, — oto program PPS.

Po dyskusji uchwalono rezolucję poprzednio już przyjętą we Lwowie i wydrukowaną w „Dzienniku Ludowym”.

W Samborze referowali: punkt 1-szy tow. Herbst podobnie jak w Przemyślu, zaś do punktu 2-go udzielono głosu tow. Loewensteinowi jako kandydatowi z listy Nr. 2, który przedstawił zgromadzonym obraz panujących stosunków gospodarczych w Państwie Polskiem, oraz warunki pracy i płacy kolejarzy względnie pracowników państwowych, omówił również dosadnie komercjalizację kolei i stanowisko, jakie zajmie P. P. S. w tej sprawie w Sejmie.

Mowców nagrodzono hucznymi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos tow. Kwintowski, Prędkiewicz, Drotlew i inni.

—:::—

O kinie i teatrach miejskich.

Komisja Oświaty i Kultury Rady Przybocz. odbyła swe posiedzenie dnia 28. lutego, pod przewodnictwem prof. Chylińskiego.

Na porządku dziennym postawiono dwie kwestje. Sprawę

założenia kina miejskiego

oraz sprawę teatralną.

Prof. Chyliński w referacie swym zaznajomił członków komisji z treścią umowy jaka zawartą została przez gminę z p. Kawalcem reprezentantem firmy „Świat“ z Wilna. Na mocy tej umowy — (w okresie 6-tygodniowym, — na próbę firma ta podejmuje się dawać przedstawienia popularne dla młodzieży i szerokich mas robotniczych. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze „Nowości“ od godz. 3—7 — w niedzielę zaś od 11-tej godziny. Ceny biletów będą bardzo niskie bo od 35 gr. — 1 zł. Obie strony pobierać będą 50 proc. dochodu.

W dyskusji zabierali głos pp. Kozłowski, Herscheles, Matakiewicz, Kiaftenowa, tow. Szczyrek i Wolański.

Uchwalono umowę zaaprobować.

SPRAWA TEATRALNA.

wywołała żywą dyskusję. Po referatach prof. Kozłowskiego i redaktora Heschelesa, którzy przedstawili kryzys, jaki teatr obecnie przeżywa tak w Polsce, jak i zagranicą, zabrali głos pp. Majerski, Jaworska, tow. Szczyrek i w przemówieniach zwych zgodnie stwierdzali, że mimo wszystko, nie należy iść po linji najmniejszego oporu i dopuścić do skasowania tak ważnego działu kulturalnego jakim jest opera — popularyzująca kulturę muzyczną wśród szerokich mas publiczności. Aby umożliwić masom tym korzystanie z teatru, należy obniżyć ceny biletów i dawać przedstawienia operowe popołudniowe w niedzielę dla tej publiczności, która tylko w niedzielę ma czas na teatr, lub inną rozrywkę. — Dramat należy udoskonalić i szczególniejszą opieką otoczyć repertuar. Wystawę sztuk należałoby tak uprościć, aby można było uniknąć rozrzutności i niepotrzebnych wydatków. Zbędnemi również wydały się komisji dwa chóry i dwie orkiestry, wystarczyłby jeden chór i jedna orkiestra. Również opowiedziano się przeciwko dzierżawie teatru z obawy, aby dzierżawcy nie zdepopularyzowali teatru jeszcze bardziej niż to jest dotychczas przez gospodarkę obliczoną na zyski. **M. S.**

—:::—

Statystyka nieszczęść i cierpień mieszkańców miasta.

Od r. 1893 istnieje we Lwowie Towarzystwo, które dniem i nocą spieszy na pomoc i ratunek mieszkańcom miasta, dotkniętym nieszczęśliwemi wypadkami lub nagłą chorobą. Przyznać należy, że humanitarna działalność Pogotowia rat. cieszy się uznaniem w najszerszych kołach mieszkańców Lwowa i przedmieść. Mało bowiem jest rodzin w mieście, które dotychczas nie szukały pomocy w tej instytucji.

Świadczy o tem ogólna liczba zaopatrzonych w Pogotowiu rat. od czasu istnienia tej instytucji po styczeń b. r.

Pacjentów tych było **254.962**, zaś w r. ub. **12.299 osób.**

Wedle opracowanej statystyki przez zarząd Pogotowia wynika, że w ub. roku lwią część pacjentów zgłosiło się z urazami, zadanymi przez różnych awanturników, lub też podczas nieszczęśliwych wypadków. Ran tych zaopatrzono 7.450. W tem było 446 złamań kości, ran tłuczonych 1.577, ciętych 1.649, kłutych 431, postrzałów 63, oparzeń 232, zabójstw **18.**

Nagłych zasłabnięć zgłoszono 1.951, osłabnień i omdleń przeważnie z głodu 133, chorób wewnętrznych 637, ataków histerycznych 100, obłąkań 38, porodów ulicznych 96, nagłych zgonów 51.

Najsmutniejsze refleksje budzi jednak rubryka zamachów samobójczych. Udzielono bowiem pomocy **277 nieszczęsnym wykolejeńcom życiowym.** Ciężka walka o byt popchnęła do samobójstwa 176 kobiet i 101 mężczyzn. Z nich truło się 148 kobiet i 44 mężczyzn. Postrzałem pozbawiło się życia 27 mężczyzn i 6 kobiet, 12 kobiet rzuciło się z piąter, zaś 5 mężczyzn odebrało sobie życie przez powieszenie.

Liczba ofiar harców samochodowych jest również poważną. Udzielono bowiem pomocy 102 osobom, zmasakrowanym przez amatorów jazd szalonych.

W letnich miesiącach 46 robotników, przeważnie murarzy spadło z rusztowań i uległo ciężkim obrażeniom.

W przeciągu roku zaopatrzono **1.581 dzieci, 4.402 kobiet** i **6.316 mężczyzn,** przywieziono zaś do szpitala **2.621 osób.**

Nie lepiej zapowiada się rok bieżący. W styczniu zaopatrzono 516 osób, które zgłosiły się z urazami. W tem było 51 złamań kości, 100 ran tłuczonych, 118 ciętych, i t. d. Zasłabnięć nagłych zgłoszono 107, zamachów samobójczych 20, w tem 12 kobiet. Ogółem zaopatrzono 865 osób.

Podane cyfry wymownie świadczą o znaczeniu Pogotowia rat. dla ogółu ludności. Powinno to być zachętą dla najszerszych kół do przystępowania na członków wspierających humanitarnej tej istytucji. Na żal mało ich było w ub. roku, gdyż tylko tysiąc osób.

SPECJALISTA.

Niedawno spotkałem starą znajomą kobiecinę, której już około dziewięciu lat nie widziałem.

— A — odezwałem się — Marjo Iwanowna, to wy jeszcze przy życiu?

— Jak widzisz, ojczulku, — odrzekła — chętniebym przecież umarła, ale Pan Bóg jeszcze mnie nie chce.

— No. — powiadam — co się tego tyczy, to można przecież osiągnąć bez Pana Boga, szczególnie w waszym wieku.

Pytam o jej stosunki, a starowina poczyna mi śpiewać pochwały na temat swoich wnuków.

— Przypominasz sobie — mówi — małego Jurka?

— Tego malca, z dużemi oczyma?

— O nim właśnie mówię. Otóż gdyby jego nie stało, byłabym już dawno pod ziemią. To zuch! Gdy jeszcze mieliśmy cara, zesłali mi chłopaka na Syberję. Ale rewolucja — niechaj Bóg jej da długie życie — oswobodziła go.

— Z jakiegoż to powodu zesłano go? — zapytuję. — Może z przyczyn politycznych?

— Tak, tak — odpowiada — z powodów politycznych... znaleziono u niego złote 10-rublówki. Nie były, jak mówiono, prawdziwe. Nieprawdziwe! A wszystko na nich było na właściwem miejscu: podobizna cara i orzeł dwugłowy. No, a potem sporządził 10-rublówki papierowe i sprzedawał je tu i ówdzie. Z tegośmy żyli. Teraz znów robi nowe monety. A wiecie, ojczulku, robi je bardzo dobrze i sumiennie. Błyszczą się one, powiadam wam, jak srebro, a litery sowieckie, — znasz przecież te sowieckie litery? — także na nich stoją. Jednem słowem, wszystko, jak się należy. Czasami sam mówi: „Tak, babuniu — powiada — jestem znakomitym specjalistą w sprawach monetarnych. Powinienem zarządzać pieniądzmi.

— Czekaj, Jureczku, — odpowiadam mu — cierpliwości, wszak nie wszystko odrazu przychodzi. Może przy najbliższej obsadzie przyjdzie już kolej na ciebie i twój fach specjalny. No, ale już muszę pójść, muszę zmienić srebro. Nie uwierzycie, jak żal mi zawsze zmieniać je na papier, po prostu serce mnie boli. Ale cóż mi pozostaje. Jureczek żąda tego. — Jak mi zmienisz — powiada — tysiąc sztuk, to kupię ci nowe buty. To dobry człowiek, troszczy się o mnie, jak syn, a nie jak wnuk. Czy nie chciałbyś zmienić kilku monet srebrnych? Jak to, nie? Nie chcesz? No, to do widzenia, wszystkiego najlepszego, ojczulku.

Stara mateczka szybko znika w najbliższym sklepie.

Imponujący wiec robotników dzielnicy II.

za listą nr. 2.

Onegdaj wieczorem — jak już donosiliśmy — w sali Sokoła II. we Lwowie odbył się olbrzymi wiec wyborczy robotników i pracowników umysłowych, zamieszkałych w dzielnicy II-giej. W głównej jednak części stawili się kolejarze. Sala wypełniona była po brzegi.

Przewodniczył tow. Ursel, sekretarzował tow. Schmarda.

Przed rozpoczęciem wiecu staraniem Komitetu wyborczego wyświetlono sprowadzony z Warszawy film P. P. S., o którym już pisaliśmy, a który przedstawia w krótkim zarysie bohaterskie dzieje P. P. S. pod zaborem rosyjskim i walkę jej o niepodległą Polskę i wyzwolenie ludu pracującego.

Film ten zrobił na zebranych bardzo dobre wrażenie, a niektóre jego miejsca jak np. powstanie rządu ludowego w 1918 r. i odczytanie manifestu przez ówczesnego premjera tow. Daszyńskiego przyjęto huraganem oklasków.

Po wyświetleniu filmu, długości około 600 metrów, zabrał głos b. pos. tow **Kuryłowicz,** który w godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym obecną sytuację wyborczą, analizując poszczególne listy naszych przeciwników, przyczem wykazał obłudę, cynizm i perfidję tych wszystkich list, które zapomocą steku frazesów i demagogji usiłują kaptować głosy robotnicze. Mówca przeciwstawił temu jasny program P. P. S., wykazując na licznych faktach, że jedynie tylko P. P. S. na terenie Sejmu reprezentowała interesy ludu pracującego. Przyjmujemy z otwartem czołem pełną odpowiedzialność za naszą dotychczasową działalność. Każdy uświadomiony robotnik, każdy pracownik umysłowy wie, że tylko P. P. S. zawdzięczać należy wszystkie dotychczasowe zdobycze.

Mowca zakończył swoje przemówienie, przerywane oklaskami, wezwaniem, by wszyscy oddali głos w dniu 4 i 11 marca na listę Nr. 2.

Następnie zabrał głos czołowy kandydat listy Nr. 2 tow. **Hausner,** który wyraził nadzieję, że klasa pracująca Lwowa w obecnej walce wyborczej spełni ciążące na niej zadanie. Gdyby cała klasa pracująca była uświadomiona, gdyby zdawała sobie sprawę z roli i odpowiedzialności jaka na niej ciąży, gdyby nie była zróżniczkowana, a stanęła solidarnie pod jednym sztandarem — to, stanowiąc olbrzymią większość naszego miasta — mogłaby walczyć o wszystkie mandaty we Lwowie. (Oklaski).

Mówca nawołuje wszystkich do rozwinięcia żywej agitacji na rzecz listy Nr. 2.

Po przemówieniu jednej z towarzyszek, która nawoływała kobiety, by stanęły masowo do urny na rzecz listy Nr. 2, zabrał głos tow. dr. **Dręgiewicz,** który na podstawie statystyki porównując ceny artykułów pierwszej potrzeby z okresu początku roku 1926 z chwilą obecną wykazał, że drożyzna wzrosła do tego czasu o kilkadziesiąt procent, podczas gdy płace robotników pozostały te same. Zachwalanie więc polityki gospodarczej rządu przez listę Nr. 1 obliczone jest tylko na naiwność ludzką.

W końcu jednogłośnie przyjęto rezolucję, której treść podaliśmy już we wczorajszym numerze.

—:::—

Kastety stalowe miały zapewnić zwycięstwo blokowi katolicko-narodowemu.

Rewizje i aresztowania wśród działaczy tego bloku.

W ostatnim czasie stwierdziła policja, że we Lwowie, jakoteż na prowincji, kolportowane są masowo skonfiskowane ulotki, które były wydane przez blok katolicko- narodowy.

Wobec tego zarządzono wczoraj rewizje u menerów tego bloku, w celu wykrycia składu nielegalnych tych druków. Między innymi dokonano rewizji w mieszkaniu sekretarza tej organizacji dr. Wład. Świrskiego u Jana Pasakasa, Gustawa Niemca, w mieszkaniu Kazimiery Mosięgiewicz i u Jadwigi Fabjańskiej, urzędniczki zatrudnionej w kancelarji tej organizacji, zam. przy ul. Kochanowskiego.

Poza **wielką ilością nielegalnej „bibuły“** znaleziono u Fabjańskiej **skład stalowych kastetów,** które nadeszły z Poznania dla członków bojówek katolicko- narodowych. Jak się okazało, kastety te są wielce **niebezpieczną bronią,** gdyż można je ukryć w dłoni. W razie użycia ich podczas ataku, uderzenie sprężyny stalowej mogło przeciwnika **położyć trupem na miejscu.** !

Policja cały ten „arsenał“ zakwestjonowała, i **aresztowała Fabjańską.** Podczas przesłuchania podała ona, że dużą ilość kastetów tych rozdzielono już wśród agitatorów tego bloku. „Zbrojmistrzem“ tej katolicko- narodowej organizacji był sam sekretarz dr. Świrski, który otrzymawszy transport tych kastetów oddał go w ewidencję Fabjańskiej.

Policja zarządziła następnie **aresztowanie dr. Świrskiego.** Na razie nie można go było osadzić w areszcie, gdyż zbiegł on lub też ukrył się w jakiejś kryjówce.

—:::—

Proces o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego.

Tajne instrukcje U. W. O.

28 dzień rozprawy.

Wczoraj zeznawał jako świadek, właściciel autodorożki Zdzisław Kuziewicz, na okoliczność, iż szofer Hasman powiedział mu, że w dniu zamordowania ś. p. Sobińskiego, wiózł dwóch pasażerów na ul. Tarnowskiego.

Obrońca dr. Szuchewycz, postawił następnie wniosek, aby w tej sprawie przesłuchać również inż. Worobcia i właściciela mleczarni „Lwowianka“ przy ul. Sienkiewicza na okoliczność, że data ta została ustalona po wspólnych deliberacjach Hasmana ze świadkiem Kuźniewiczem.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi.

Następnie po dłuższej polemice obrońców z prokuratorem przewodniczący złożył oświadczenie, że wydał zarządzenie, by nikt niepowołany nie miał kontaktu z sędziami przysięgłymi.

Po przerwie na ponowny wniosek dr. Szuhewycza, odczytał przewodniczący

tajną instrukcję dla członków U. W. O.

Przepisy te nakazują aresztowanym **odmówić wszystkich zeznań w śledztwie policyjnem** poza podaniem generalji. Następnie aresztowani **nie** *powinni* **wdawać się w dyskusje** z funkcjonarjuszami policji, w celu propagandy swych przekonań, ani też nie mogą wypytywać się o żadne sprawy. W śledztwie sądowem należy zaprzeczyć wszystkim ewentualnym zeznaniom w policji, nie brać winy na siebie, nie wykazywać swego alibi a w razie potrzeby *powoływać* **się na terror i wymuszanie w śledztwie policyjnem.**

Gdyby ktoś aresztowanego obciążył swemi zeznaniami **należy zachować spokój, nie reagować na to, gdy często może to być prowokacją.** Również nie należy domagać się **amnestji, ani żadnej łaski od „wroga“.**

Następnie na wniosek dr. Dawydiaka, odczytano listy Janickiej do I. Werbickiego.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

EKSPLOZJA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH NA OKRĘCIE.

RIO DE JANEIRO 1. 3. (AW). Okręt brazylijski „Atalay“ wiozący ładunek materjałów wybuchowych uległ katastrofie. Część materjałów wybuchowych znajdujących się na statku eksplodowała. Okręt wysyła sygnały S. O. S.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

I racja!

Jednemu z kandydatów na posła z mniejszości narodowej (Nr. 17), znanemu z gadulstwa, którem popisywał się przy każdej nadarzonej sposobności potężnym, jak ryk bawołu, głosem, zdarzył się na wiecu przedwyborczym następujący „lapsus linguae ominosus“.

Chcąc zaznaczyć daremność wysiłków w agitacji około zdobycia głosów robotniczych dla swojej listy wyborczej, rzekł: Nie poradzimy, ani ja, ani wy nic w tej kwestji, choćbyśmy sobie ręce po łokcie *zagadali.*

Stem.

Hjeny prowokują!

Do jednego z naszych towarzyszy, zamieszkałego przy ul. Teatyńskiej przyszedł wczoraj hjena wyborcza, zapytując natarczywie ile osób uprawnionych do głosowania jest w tem mieszkaniu.

Na to odpowiedział nasz towarzysz energicznie, że nie ma obowiązku zdawać mu z tego sprawy.

Tajemnicze indywiduum tem się nie zadowoliło, lecz pytając groźnie: więc pan odmawiasz odpowiedzi, podkreśliło czerwonym ołówkiem jego nazwisko w swoim notatniku.

Odchodząc — jeszcze groził, że zrobi z tego użytek!

Radzimy naszym towarzyszom, by przepędzali natrętów na cztery wiatry i nie dali się im terroryzować.

Policjanci przemycają kawior.

„Kurjer Poranny“ otrzymał ze Stołpców wiadomość o sprawkach tamtejszych funkcjonarjuszy policyjnych. Starosta stołpecki otrzymał mianowicie informacje, że komendant posterunku policji na dworcu nazwiskiem D'Erceville oraz jeden z posterunkowych nazwiskiem Sakowicz uprawiają **przemytnictwo kawioru z Rosji sowieckiej.** W chwili, gdy posterunkowy Sakowicz otrzymał paczkę, zawierającą przemycony kawior, którą dostarczyć miał komendantowi posterunku, usiłowano go zatrzymać, lecz zdołał się wyrwać i **groził użyciem broni.** Później ukrył się na posterunku policji.

Zostały wydane natychmiast odnośne zarządzenia i posterunek policji otoczony został przez uzbrojony oddział straży celnej.

Dokonana rewizja rzeczywiście ujawniła szmugiel kawioru.

Dochodzenie prowadzi komendant okręgowej policji państwowej w Nowogródku oraz sędzia śledczy.

Młodzież akademicka -- a policja.

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) W związku z ostatniemi zajściami w okolicy gmachu Politechniki pomiędzy policją a młodzieżą akademicką oraz w związku z listem Komisarza rządu do rektorów wyższych uczelni, dzisiejszy „Robotnik“ dowodzi, że „oblęganie przez policję z najeżonymi bagnetami gmachu Politechniki, uderza nie w zwolenników „Obwiepclu“, lecz w młodzież akademicką wogóle.“ Według „Robotnika“ wysokie stanowisko Komisarza rządu nie uprawnia ani formalnie ani moralnie do pisania wymówek, pod adresem ludzi, stojących u steru wyższych uczelni polskich. „Robotnik“ zaznacza, że młodzież socjalistyczna bierze udział w proteście przeciwko postępowaniu policji i Komisarjatu rządu.

Proces hromadowców.

WILNO 1. 3. (AW). W środę, w 6-tym dniu procesu białoruskiej włościańsko-robotniczej „Hromady“ sąd przesłuchiwał świadków Głuszana, Wasilewskiego i majora Majera. Głuszan, b. hromadowiec, skazany w innej sprawie na trzy lata więzienia, sprowadzony został pod konwojem. Zeznania majora Majera odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Dalsze posiedzenie sądu w tej sprawie odbędzie się 13 marca, tj. po przerwie zapowiedzianej już przedtem. W miarę rozwijania się akcji procesu oskarżeni tracą pewność siebie i zeznają obecnie w języku polskim.

Z partyjnego ruchu przedwyborczego.

Z okręgu wyb. nr. 49.

W poniedziałek 27 lutego br. zwołało Koło miejscowe Z. Z. K. w Samborze wiec kolejarski, na temat komercjalizacji kolei. Po obszernych referatach tow. Herbsta i dra Loewensteina oraz żywej dyskusji, w której wszyscy przemawiający ostro skrytykowali nieprzyjazny stosunek rządu do kolejarzy, wypowiedziano się jednomyślnie przeciw komercjalizacji bez równoczesnego ustalenia praw robotników kolejowych i postanowiono wytężyć wszystkie siły, aby przy nadchodzących wyborach dopomódz „dwójce" do zwycięstwa.

—:::—

W największym kłopocie są obecnie księża; jedni ciągną za blokiem rządowym, drudzy za endecją i Ratajem. Proboszcz z Mościsk namawia usilnie do głosowania za „jedynką", ale już sąsiedzi jego z klasztoru Redemptorystów agitują za listą 36. Mało wybredny ojczulek Redemptorysta próbował podsunąć żonom kolejarskim myśl, aby mężom przyrzekły dla spokoju domowego ogniska głosować na robotniczą „dwójkę", same zaś cichaczem zmieniły później kartki z „dwójką" na „trzydziestki szóstki". Oj, ładna to jedność Kościoła i ładne nauki moralne!

—:::—

Wiec listy Nr. 1 w Gródku Jagiellońskim zakończył się sromotną klęską. Sw. Thulij nie dano mówić, pana zaś Le Bontona przywitano mało przyjaznymi okrzykami, które przypominały mu szereg karnych dochodzeń sądowych.

Podobnemi niepowodzeniami zakończyły się wiece w Białogórze i Mszanie. Występ pana Dziędzielewicza w Mszanie miał epilog swój w rowie, do którego strącili wymownego referenta wzburzeni jego wywodami słuchacze.

Chuligański napad na wiec PPS. w Chyrowie.

Staraniem Komitetu wyborczego P. P. S. zostało zwołane zgromadzenie pod gołem niebem dnia 26 lutego br. na który przybyło z górą 800 obywateli. Kiedy referent tow. Stompe zagaił zebranie, niejaki Gubała Franciszek, agitator listy Nr. 1, dobierając sobie odpowiednich pachołków, wszczęli awanturę, rzucając się na tow. Stompego. Gubała tylko dzięki stanowisku prezydjum nie został poturbowany. Z powodu tej awantury zgromadzenie zostało rozwiązane. Nożowcy nie dali za wygraną i poranili naszych „Turowców". Policja aresztowała tych nożowców, którymi są: Maś Kazimierz, Bocian Michał, Lewicki Filip, Karpiszko Aleksander.

Obywatele chcąc wysłuchać przemówienia mowcy P. P. S. demonstracyjnie udali się na Posadę Chyrowską, gdzie wiec wypadł imponująco. Przewodniczył kolejarz Schiller, przemawiali tow. Stompe i Przystajko.

W tym samy dniu odbyło się Zgromadzenie P. P. S. w Bitkowicach. Referował tow. Stompe. Wszyscy zebrani wypowiedzieli się za listą Nr. 2.

—:::—

GORLIWOSC POLICJI PAŃSTW. W SAMBORZE

W nieobecności tow. Andrzeja Stompego zjawił się funkcjonarjusz P. P. w gmachu Kasy Chorych samborskiej w celu zabrania literatury wyborczej P. P. S., lecz dozorca oświadczył, że tow. Stompe żadnych druków wyborczych nie posiada i w czasie nieobecności jego do biura nikogo nie wpuści. Następnie poszedł ów posterunkowy do prywatnego mieszkania i tam znów dopytywał się o miejsce obecności tow. Stompego. Ciekawa lecz niewiadomo czem uzasadniona gorliwość?

Okręg wyborczy nr. 51.

Dnia 26. lutego odbył się wiec jedynki w Zimnej Wodzie, gdzie przemawiali niejaki Bialik i jemu podobni ministrze jedynkowi, zachwalając bezpartyjny blok, czemu przeciwstawili się towarzysze Kozioł, Barański, i wielu innych wykazując w rzeczowych wywodach, że dla klasy pracującej, chłopów bezrolnych i małorolnych niema innej drogi jak głosować tylko na listę Nr. 2, co przyjęto huraganem oklasków. Za rezolucją jedynki podniosło się dosłownie 8 rąk, a na zapytanie kto przeciw podniósł się las rąk z okrzykiem niech żyje P. P. S., niech żyje dwójka!

Dnia 29. lutego odbył się wiec w Siemjanówce obok Szczerca. Program P. P. S. referował tow. Herbst wykazując, jakie stanowisko zajmą posłowie tej partji w Sejmie i o co walczyć będą dla mas robotniczych i chłopskich. Pozatem przemawiał tow. Feszczuk przedstawiając warunki pracy i zarobki i zgrozę położenia w jakiej żyją robotnicy i chłopi. Uchwalono rezolucję by głosować na rzecz listy Nr. 2, po czem wiec rozwiązano.

Okręg wyborczy nr. 52.

Podkarpacie.

Do członków Komisji wyborczych i mężów zaufania PPS.

Obowiązkiem każdego członka komisji wyborczej obwodowej i męża zaufania P. P. S. zasiadającego w tym charakterze przy komisji wyborczej jest:

a) wszelkie uchwały Obwodowej Komisji Wyborczej, powzięte na niekorzyść listy wyborczej Nr. 2 P. P. S. a więc np. unieważnienie głosów z Nr. 2. lub niedopuszczenie towarzyszy partyjnych do głosowania kwestjonować, przeciw tym uchwałom protestować i **żądać natychmiastowego zaprotokołowania i umieszczenia sprzeciwu w protokole.**

b) na wypadek spostrzeżenia większych nieprawidłowości a więc: szwindlów wyborczych, presji wyborczej, przekupstw lub terroru z czyjejkolwiek strony **zawiadomić bezzwłocznie telefonicznie** adwokata dr. Moldauera w Stryju (Nr. telef. Stryj 67). O ileby połączenie telefoniczne nie było możliwe lub Nr. 67 się nie zgłaszał donieść lokalnej organizacji wyborczej P. P. S.

Lokalne organizacje partyjne podadzą natychmiast powyższy komunikat do wiadomości wszystkich interesowanych członków komisji, mężów zaufania i komitetów mniejszych miejscowości.

O. K. R. P. P. S. Podkarpacie.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE Sekcji Kobiet P. P. S. odbędzie się 2. marca b. r. o godzinie 6. wieczorem, w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej l. 69. Uprasza się Szan. Towarzyszki o liczne przybycie.

Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

Z Teatru Wielkiego.

„Gra miłości i śmierci",

sztuka Romain Rollanda.

Z uczuciem, jakiego się doznaje po kilkugodzinnem zwiedzaniu lecznicy — powiedzmy delikatnie — dla nerwowo chorych, opuszczaliśmy onegdaj teatr, z rozkoszą wdychając *zdrowe* powietrze zimowego wieczoru i prostując kości, którym dało się we znaki wtłoczenie w fotel na dwie i pół godziny... bez przerwy.

Wyszliśmy z dusznej, chorobliwej atmosfery, męczącej monotonją niefortunnie spreparowanych nastrojów, wywoływanych żałośliwem narzekaniem, psychopatologicznymi odruchami, wlokącym się jak maż głosem, epileptycznemi drgawkami i czem tylko kto chce.

I to ma być szkic z Rewolucji francuskiej? Z potężnego fragmentu dramatycznego, w którym powinno się słyszeć warkot przewalających się w dali gromów, skwir orłów, lecących nad przepaściami, z którego wyczuć się powinno wiew straszliwego Czasu, kroczącego nieubłaganym, druzgocącym pochodem, p. Żytecki zrobił scenę szpitalną, nasyconą ckliwym sentymentalizmem niby mdłym zapachem karbolu. Przecież nikt mu nie uwierzy, że tak wyglądali, tak role swoje w życiu grali prawdziwi ludzie Rewolucji! Gra miłości i śmierci u nich nie była grą roztrzęsionych nadużyciem morfiny, czy kokainy nerwów: byli to groźni, potworni, to wzniosłym brutusowym idealizmem zachłyśnięci, doktrynersko twardzi jak stal gilotyny, klasycznie piękni w swem poświęceniu, bestjalsko okrutni w swej żywiołowej nienawiści — ale nie byli z pewnością podobni do tych figur z dekadenckiej literatury, z których jedną w roli swej zaprezentował p. Żytecki.

I to z gruntu fałszywe nastawienie sztuki, ten ton, każący zdrowym ludziom iść po linji manjactwa, jest przyczyną, że całe przedstawienie wywarło w rezultacie nietylko uczucie nudy, ale i fizycznego zmęczenia. A gdy się doda do tego przeraźliwie długie tyrady (jedna z nich trwała przeszło kwadrans), można będzie sobie wyobrazić, z jakiem westchnieniem ulgi ujrzał widz opuszczającą się zasłonę.

Komu robić zarzut? Przedewszystkiem kierownictwu teatru, że śliczny dramatyczny obrazek, przeznaczony do czytania, wysunęło na deski sceniczne. Rozumiem: było się przez kilka lat dyrektorem w Krakowie — więc można czerpać z tego starego repertuaru, z którego zaczerpnęło się już kilka „nowości" dla sceny lwowskiej. Przecież to mniejszy zachód, niż wyszukiwanie istotnych nowości w repertuarze literatury dramatycznej.

A że przedstawienie wyreżyserowane zostało według niesamowitej manjery — to już wyłączna wina p. Żyteckiego. Uważam go za bardzo zdolnego i bardzo inteligentnego artystę i dlatego z przykrością stwierdzam, że mimo życzliwych z wielu stron uwag z uporem tkwi w wykonczywanym przez siebie stylu gry, którego nie można inaczej nazwać, jak manjerą. Czy p. Żytecki nie zdaje sobie sprawy, że od bohatera z „Morfjum" przez Kerzancewa, pastora z wyspy Pago-Pago do onegdajszego bohatera z sztuki Rollanda, jest niesłychanie blizko? Dlaczego zacietrzewiać się ciągle w jednym typie, skoro się ma tak doskonałe warunki i możliwości posuwania się ku wyżynom sztuki aktorskiej? Czyż każda osoba, którą gra p. Żytecki, musi być atawistycznie obciążona jakąś z chorób nerwowych?

P. Szymański najniewłaściwszą wziął dla siebie rolę i dlatego położył się w niej bez reszty. To trudno, najmilszy nawet amant z komedji może nie nadawać się na tragicznego bohatera. Postać, jaką dał p. Szymański, psychologicznie połamana, robiła jak najniepocieszniejsze wrażenie. Po co to ciągłe magnetyzowanie p. Żmijewskiej zapomocą przeciągania dłoni wzdłuż jej ciała? Po co te drgawki, to dzikie zawracanie oczami? to miotanie się po scenie w paroksyzmie strachu? Szkoda, wielka szkoda, że artysta, którego kilka kreacji z satysfakcją się wspomina, zagalopował się w nieodpowiednim dla siebie kierunku.

Odcinała się korzystnie p. Żmijewska, klasyczna w grze, naturalna, mocna i wyrazista. Według mnie najlepsza tragiczka — obok p. Barwińskiej — jaką w zespole teatru lwowskiego od szeregu lat widzieć można było.

Z reszty grających wymienić należy drobne, ale zupełnie poprawne rólki p. Ładosiówny, Guttnera i Zabielskiego.

Poniżej wszelkiej krytyki wypadła scena rewizji. Czegoś tak operetkowo niedorzecznego, tak prymitywnego, jak w jasełkach dla dzieci, tak niesmacznego nie widziało się już dawno.

I jeszcze jedno: Dlaczego nie dano w ciągu tego wszystkiego wytchnąć biednym ludziskom choć na dziesięć minut?... Dlaczego nie zrobiono antraktu, żeby przynajmniej przez wypalenie papierosa można było sobie o tyle o ile poprawić humor?

Artur Ćwikowski.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 2 marca

NAGŁY ZGON KASJERA W RESTAURACJI MUSIAŁOWICZA. Wczoraj popołudniu zmarł nagle 80-letni kasjer tej firmy, zam. przy ul. Zimorowicza l. 16. Lekarz miejski dr. Kielanowski polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

WSPÓŁWŁAŚCICIEL KINA OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE. Adolf Schal, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 26, doniósł policji, że niejaki Adolf Serber, współwłaściciel kina w Tarnopolu, w lipcu ub. r. pożyczył od donoszącego 2 filmy, wartości 500 zł., które pomimo urgensów dotychczas nie zwrócił. Interesowany oskarżył go przeto o sprzeniewierzenie.

AMATORKA CZEKOLADY W OPRESJI. Herman Reif doniósł policji, o systematycznej kradzieży czekolady w jego fabryce przy ul. Janowskiej l. 14, wskutek tego poniósł on szkodę w kwocie 164 zł. Podczas zarządzonych dochodzeń ustalono, że złodziejką była zajęta tam Stefanja Kuc, którą wczoraj osadzono w areszcie.

OFENZYWA WŁAMYWACZY NA ROLETY I WYSTAWY SKLEPOWE. Emil Kurzer, buchalter firmy „Poland" przy ul. Łukasińskiego, doniósł policji, że wczoraj wieczorem jacyś osobnicy przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha otworzyli wystawę sklepową w tej firmie, skąd skradli jedną figurę na ubranie, wartości 270 zł.

Wczoraj wieczorem jakiś osobnik sforsował roletę i zamki w sklepie Władysława Dumaszka, przy ul. Potockiego, skąd skradł większą ilość tytoniu, papierosów, sardynek i herbaty, wartości 328 zł.

Wczoraj w nocy jacyś osobnicy po wyrwaniu krat z okna, wychodzącego do ogrodu Zakładu św. Teresy, dostali się do sklepu z wędlinami przy ul. Leona Sapiehy l. 28, skąd skradli większą ilość słoniny, wartości 300 zł.

Jan Kozłowski, zajęty w firmie spedycyjnej „Ruch-Promet" przy ul. Furmańskiej l. 3, doniósł policji, że w ul. Słonecznej skradziono mu z wozu paczkę, zawierającą gumki i zelówki do bucików, wartości 500 zł.

ODDZIAŁ WALKI Z LICHWĄ oskarżył wczoraj w Magistracie Chaima Rotha, właściciela składu mąki i kasz, na pl. Gołuchowskich l. 15, za brak cen, piekarza Eugenjusza Frosta, zam. w Zamarstynowie za brak kartki firmowej na chlebie, oraz Michała Grünera, r. Zimera, zam. przy ul. Źródlanej za wypiek chleba o nieprzepisanej wadze.

POŻARY MIESZKANIOWE. Wczoraj po godzinie 7 rano wybuchł pożar w pracowni tapicerskiej Władysława Hryńkowskiego, przy ul. Ormiańskiej l. 15. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W oficynach realności E. Grünberga, przy ul. Marcina l. 23, wczoraj popołudniu zapalił się sufit, wskutek wadliwej budowy komina. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Edward Langler, został aresztowany za kradzież 50 zł. na szkodę Stefanji Gawlik, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 157. Los jego podzieliła nałogowa złodziejka Wilhelmina Wanke, którą osadzono w areszcie za kradzież obrusów i lichtarzy w kościele OO. Bernardynów.

Wasyla Smaha, aresztowano za kradzież koca, na szkodę B. Kapara, zam. przy ul. Ochronek l. 3.

W poczekalni Kasy chorych przytrzymano Stefana Daniliszyna, w chwili, gdy usiłował okraść pewnego interesenta.

Stanisława Szostaka i Adama Romańczuka osadzono w areszcie pod zarzutem usiłowanego włamania do mieszkania przy ul. Potockiego.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Nazar Spritzer, zam. przy ul. Szpitalnej l. 28. doniósł policji, że jacyś osobnicy po uprzedniem odemkaniu skobla u drzwi, dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 1 raglan, 2 palta czarne, 2 ubrania czarne, 1 jasno- popielate, 1 w paseczki białe, płaszcza damski pluszowy, podbity bronzowem futrem, 1 płaszcz czarny, 1 płaszcz bronzowy, spodnie w białe paseczki, całą wyprawę damską, 5 sztuczek płótna białego, 2 kapy czerwone na łóżka, 6 małych kieliszków srebrnych, jeden kielich srebrny duży, 2 lichtarze zwykłe, oraz papiery wartościowe. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 3.500 zł.

Wizytą nieproszonych gości, został również „zaszczycony" Roman Retschman, zam. przy ul. św. Kingi l. 4. „Goście" ci po splondrowaniu mieszkania unieśli łup w postaci damskiej i męskiej garderoby, oraz bielizny, łącznej wartości 1.500 zł.

Z mieszkania Mozesa Schrotzera, przy ul. Szpitalnej l. 28. skradziono większą ilość rzeczy, nieustalonej na razie wartości.

Gdzie władze, by tego zabroniły?

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady przybocznej miasta, z klubu *„sanatorów"* wyszedł wniosek, by w czasie wyborów nie dozwolono smarować murów i parkanów numerami i napisami, które szpecą wygląd miasta i niszczą dobro obywateli. Przeciw temu nietylko nikt nie oponował, ale wystosowano wspólny apel do komisarza rządu, by w porozumieniu z dyrekcją policji przeciwdziałał temu wandalizmowi.

Co jednak dzieje się w praktyce?

Mury kamienic i parkany zasmarowane są cyframi — i to w dziewięciu dziesiątych cyfrą 1. Nie szczędzi się murów gmachów rządowych — nie mówiąc już o budynkach prywatnych — nie przepuszcza się nawet przykościelnym pomnikom sztuki kamieniarskiej. Przed kościołem św. Antoniego stoi figura Matki Boskiej na pięknym kamiennym postumencie, obecnie zasmarowanym farbami i oblepionym różnego rodzaju kartkami przeważnie z cyfrą jedynki. Jeśli ktoś rzuci na ziemię bilet tramwajowy po zużyciu może się narazić na zapłacenie grzywny. Komisje sanitarne nie pozwalają kurom grzebać na podwórzach, nakładając na ich właścicieli kary do 30 zł. i wyżej — a tu pozwala się bezkarnie różnym opłacanym drapichrustom niszczyć dobro rządowe i obywateli miasta.

Jeżeli magistrat i policja jest wobec tego bezradna, to sami obywatele winni sobie poradzić. Należy żądać od komitetów wyborczych odszkodowania za szkody wyrządzone ewentualnie na drodze sądowej, albo bronić się nawet dobrą laską od szkoników. *Obywatel.*

—:::—

Ściganie agitatorów z pod znaku 13-ki.

Wczoraj w południe policja zarządziła rewizję w Domu Medyków przy ul. Pijarów, gdzie w pokoju zajętym przez studenta filoz., Miecz. Bomby, znaleziono 200 sztuk jednodniówek drukowanych w języku ukraińskim o treści komunistycznej. Pozatem zakwestjonowano korespondencję, oraz wiele druków, wzywających do głosowania na listę nr. 13. Bombę po przesłuchaniu osadzono w areszcie.

Wczoraj w nocy posterunkowi przytrzymali, Józefa Lewina, praktykanta drogueryjnego, Leibę Federa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, oraz Samuela Margulesa, zam. w Brodach, a chwilowo przebywającego we Lwowie, którzy rozlepiali po murach afisze listy wyborczej Nr. 13.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. MARJON F. STANISŁAWÓW. Przesłane artykuły umieszczamy w miarę miejsca. Nowela p. t.: „Antonja", nie nadaje się do naszego pisma. Redakcja skryptów, co do których z góry nie było odnośnego zastrzeżenia, nie przechowuje do zwrotu. Za dotychczasową współpracę dziękujemy i prosimy o dalszy udział.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Gra miłości i śmierci".
Sobota o 3.30 pop. „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka".
Sobota, o 7. wiecz. „Lohengrin".
Niedziela, o 12 w poł. „Czupurek".
Niedziela, o 3.30 pop. „Fenomenalna umowa".
Niedziela, o 7.30 „Zamarły Gród".
Poniedziałek, o 7.30 „Zrzędność i przekora" i „Panna Mężatka".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o 7.30 „Tylko Ty..."
Sobota, o 7.30 „Tylko Ty..."
Sobota, o 7.30 „Tylko Ty..."
Niedziela, o 3.30 pop. „Dziewczę z puszty".
Niedziela, o 7.30 „Tylko Ty..."
Poniedziałek, o 7.30 „Tylko Ty..."

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piatek, o 7.30 „Znak na drzwiach".
Sobota, o 7.30 „Znak na drzwiach".
Niedziela o 4. pop. „Znak na drzwiach".
Niedziela, o 7.30 „Znak na drzwiach".

REPERTUAR ŁĄTEK LWOWSKICH. (Kasyno oficerskie) — Fredry l. 1.
Sobota, 3. marca. „Nowe łątki lwowskie". — premjera.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Piątek, „Peryferje".
Sobota, „Peryferje".
Niedziela, „Peryferje".
Niedziela, „Peryferje".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOŁEHNIK — MARYSIENKA: „Poeta- żebrak".
LEW: „Potwór i dziewczyna".
APOLLO: „Czerwona tancerka".
PALACE: „Braterstwo krwi".
CHIMERA: „Na małej stacyjce".
CASINO: „Deszcz róż".
AVENUE: „Neron".
FATAMORGANA: „Białe noce".

—:::—

DYREKCJA TEATRU MAŁEGO zaznacza, że „kupony przedpłaty biletowej" wydaje tylko do 4-go marca włącznie.

TEATR WIELKI. Jutro, w sobotę, 3. b. m. o godz. 3.30 popoł. — po cenach najniższych" odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wznowione będą w doborowej reprezentacji artystycznej dwie znakomite komedje polskie: „Zrzędność i przekora" Al. Fredry i „Panna Mężatka" świetna 3- aktowa komedja J. Korzeniowskiego. W komedji Fredry wystąpią pp.: Smereczanka, Dąbrowski, Dobrzański, Fertner i inni, w „Pannie Mężatce" pp.: Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Kalinowski, Pobóg, i Żabczyński. W roli Majora wystąpi gościnnie znakomity artysta sceny krakowskiej Marjan Jednowski, zarazem reżyser sztuki.

UROCZYSTE OTWARCIE MIEJSKIEGO KINOTEATRU kulturalno- oświatowego w sali Miejskiego Teatru Nowości odbędzie się w poniedziałek, 5. marca, o godzinie 5-tej popołudniu. Inauguracyjny tenseans odbędzie się dla zaproszonych gości. Wyświetlony będzie polski wspaniały film monumentalny p. t.: „Prastare Wilno", o pierwszorzędnych walorach artystycznych i krajoznawczych oraz niemniejszej wartości, oryginalny film hinduski, p. t.: „Światło Azji", malujący w przepysznych widokach i niezwykle barwnej akcji egzotyczne krajobrazy, zabytki odwiecznej kultury i tubylcze życie Hindusów. Seans poprzedzi źródłowa prelekcja o Wilnie prof. St. Pietrzaka z Wilna. W trakcie wyświetlania filmu „Prastare Wilno" recytowane będą utwory wybitnych poetów wileńskich, opiewające piękno Wilna i ważniejszych zabytków. Orkiestra teatralna, stale akompanjować będzie na przedstawieniach w Miejskim Kinoteatrze. Ten sam program dla publiczności wyświetlany będzie od wtorku, 6. b. m. w godzinach od 3 do 7 wieczorem.

LIDJA POTOCKA, na scenie żydowskiej Lwowa. Po wyjeździe wileńczyków rozpoczynają się gościnne występy zespołu Lidji Potockiej, które ostatnio w Krakowie, spotkały się z niebywałem zainteresowaniem i aplauzem. Premjerą Potockiej we Lwowie będą „Skrzypce jesienne" dramat Surguczowa z repertuaru Petersb. Teatru Artyst.

Nie zapominajcie o tem!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza.

Robotnik, który zamiast pisma robotniczego, prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.

Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężania. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

Komunikaty.

„LWOWSKIE TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ" przystąpiło do opracowania swego oficjalnego rocznika pod nazwą: „Kalendarz Przeciwgruźliczy na rok 1929" Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy interesowanych, iż do przyjmowania ogłoszeń upoważnioną jest jedynie p. Irena Bielska, legitymująca się dokumentami naszego Twa".

—:::—

KURS BAJCOWANIA I BARWIENIA DRZEWA. Instytut Przemysłowy rozpoczyna z dniem 19. marca dwutygodniowy kurs wieczorny bajcowania i barwienia drzewa, przeznaczony dla majstrów i starszych czeladników stolarskich. Bliższych wyjaśnień udziela i wpisy na kurs przyjmuje do dnia 15. marca b. r. włącznie biuro Instytutu ul. Bourlarda l. 5., II. p. codziennie od 9-tej do 2-giej.

Z wydawnictw.

TRZECI ALMANACH ŚWIATA KOBIECEGO wyszedł z druku pod redakcją Konstancji Hojnackiej nakładem księgarni B. Połonieckiego.

W książce tej, wytwornie wydanej, która zainteresuje nietylko kobiety, ale i „brzydszą" połowę rodzaju ludzkiego, znajdujemy rzeczy przyjemne, połączone z pożytecznemi: literatura piękna reprezentowana jest przez szereg piór kobiecych (K. Alberti, M. Dąbrowska, Z. Nałkowska, B. Obertyńska, M. Pawlikowska, E. Szelburg, M. Wolska, A. Wyleżyńska, M. Niklewiczowa), Po przewertowaniu tych sympatycznych nowelek, impresji, szkiców, wierszy (jest nawet fragment dramatu), czytelnik, a właściwie czytelniczka znajduje w drugiej części artykuliki, które studjować będzie z nigdy niesłabnącem zajęciem, i do których stale powracać będzie, bo podają jej one sposoby, oraz środki, służące do pielęgnowania urody ciała kobiecego, omawiają tak ważną dla każdej gospodyni sprawę jak urządzenie mieszkania, informują o kobietach artystkach i kobietach laureatkach sportowych. Część trzecia służy wyłącznie celom utylitarnym a więc zawiera pouczenia na temat modnych robót ręcznych, organizacji gospodarstwa domowego, czyszczenia plam, i t. p. Całość, mająca w tekście wiele illustracji i wzorów, przedstawia się wykwintnie.

—:::—

TREŚĆ NR. „ŚWIATA KOBIECEGO": Korespondencja o wiosennej modzie; St. Michniewicz: Kultura mieszkania; Efeb: O piegach; Obserwator: Wypada nie wypada; P. Geraldy w tłum. Łączyńskiej: Kilka zdań o miłości; H. Mańkowska; Biały boston; Cz. J. Kozłowski: List; wiersz; J. Gizowska: Babunia; S. Przyb.: Kuchnia pod gwiaździstym sztandarem; Uwagi Cerinny Griffith: „Jak się ubierać"; szereg niezmiernie zajmujących wiadomości w „To i owo". Bogaty jak zwykle dział praktyczno- gospodarczy. Przeszło 100 szykownych modeli wiosennych. Kroje niezawodne.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH W DROHOBYCZU
rozpisuje
KONKURS
na projekt budowy ambulatorjum i szpitala Filji Powiatowej Kasy Chorych w Borysławiu, wyznaczając za najlepsze trzy projekty nagrody:

I. zł. 5 000·—
II. „ 3 000·—
III. „ 2 000.—

Projekty nagrodzone stają się własnością Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Opis budynku i plan sytuacyjny można nabyć za opłatą zł. 20·— w biurze Dyrekcji Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 kwietnia 1928.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Administracja „DZIENNIKA LUDOWEGO" przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej" Telef. 19-87 ul. Szajnochy 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.